Działyński Mowa (11 sierpnia 1772)

M O W A

DO

JEGO KROLEWSKIEY MCI

Przez

I G N A C E G O

D Z I A Ł Y N S K I E G O

WOIEWODZICA KALISKIEGO

pod czas danego dowodu z roczney w różnych naukach pilności w roku 1772. dnia 11 Sierpnia

w Collegium Nobilium Warszawskim S. J.

M I A N A

Nayiaśnieyszy Miłościwy Krolu, Panie Nasz Miłościwy.

Miedzy wszystkiemi uszczęśliwienia kraiowego środkami, iako nic niemasz dla zaszczepienia w nim cnoty, honoru y miłości Oyczyzny, skutecznieyszego, nad dobre młodzi narodowey wychowanie, tak trudno ukazać większego nad ten zaszczytu, który sobie ci ludzie iednaią, co przez powinność stanu, lub obywatelstwa, do wsparcia y wzrostu nauk dzielney pomocy nie żałuią.

A Zapi-

Zapisane są w sercach naszych, trwaley niżeli w domowych dzieiach wszystkie te dni fortunne, kiedyś Wasza Królewska Mość pomnażaiąc w nas chęć do nauk a uwieńczaiąc nayszacownieyszą nadgrodą podięte prace, to zgromadzenie wzrastaiących poddanych swoich Pańska przytomnością łaskawie obdarzyć y ozdobić raczył.

Wielki to wprawdzie dla nas zaszczyt, widzieć dobrego Króla, y nieść przed mądry iego Maiestat zadatki usług przyszłych, których się y naród y zwierzchność narodowa słusznym prawem od nas dopominać powinna. Poważamy się atoli mówić, że ten blask Pańskiego Tronu do tego się hoyniey wraca źrodła, zkąd dobroczynne na nas rzuca promienie.

Ieżeli albowiem szczęście, moc y sława Rzeczypospolitey naywięcey zależy od ukształcenia tych, którzy się do iey namiestniczych powinności prawem krwie szlacheckiey z młodu sposobią; ieżeli przyrodzenie nic w życiu nie dało milszego ludziom nad ich potomstwo; ieżeli chwała naymilszym iest zawsze do przedsięwzięcia naytrudnieyszych przewag pochopem; ieżeli nakoniec nadzieia tychże prac naymocnieyszym iest wsparciem y zasiłkiem; śmiele wyznaiem, Miłościwy Panie, iż W. K. Mość tą swoią ku nam łaskawością nayszacownieysze w ludzkim towarzystwie zamykasz imiona, Króla, Oyca y Obywatela.

Staraiąc się troskliwie o dobro narodu powszechne, opatrzeniem dla niego zdolnych na czas przyszły mężów, wypełniasz nayglównieyszą mądrego Króla powinność; krzewiąc w nas ochotę do nauk, zastępuiesz miłość ku nam rodzicielską a w nas razem rodziców naszych, iako powszechny narodu Ociec, do większey ku sobie wdzięczności obowiązuiesz; patrząc na lata potomne, a nie wymiarem tylko życia swoiego dobro kraiowe okryślaiąc, iako krew nasza y zacny obywatel, życzysz uprzeymie, aby ta Polska y w dalsze czasy z zasiewu prac twoich nieprzerwanym buynych ziarn odrostem, w nieprzerwany korzystała owoc.

Lecz nie dosyć iest, Miłościwy Królu, zaszczepiać w kraiu nauki pożyteczne, ieśli one prócz pochwał y słownego tylko Rządzących wsparcia, trwałego nie maiąc siedliska, a pewnym tylko osobom y okolicznościom gwoli wzrost biorąc, z odmianą czasów słabieć y niknąć maią. Podzielone na ograniczony liczbą y czasem uczonych poczet, pielgrzymuiąc trafunkiem po kraiu, do pewney tylko trwaią chwili, a bez nieprzebranego źrzódła, zkądby się ustawicznie zasilać mogły, podobne są do owych burzliwych strumieni, które pod szadżdżone-

niebo

niebo obfitym z gòr przyległych ſpadaiąc ſtokiem, za uſtaniem lecącey z powietrza karmi, do pierwſzey nikczemności y ſuchego koryta powracać muſzą. Rzecz kraiowi naypożytecznieyſza, ma mieć ròwną onemu trwałość, aby iako naród zawſze ſwą iſtotę przez ciągła ogniwo podobnych rodzicom uwiecznia naſtępcòw, tak co tenże naród przez moralne życie y czynnośc rozumną, w ſzacunku y ſławie u poſtronnych trzyma ſąſiadów, razem z nim bytność nierozdzielną mieć powinno; a to ieſt mądre obywatelſtwo. Prawem y pochopem natury rodzą ſię nieprzerwanie ludzie: ſtaraniem władaiących ludźmi Monarchów powinni ſię kſztałtować zacni ziomkowie: iedno to z drugim tak ieſt zwiazane, że w towarzyſtwach cywilnych lepiey na świecie nie być, niżeli wedle ſtanu ſwoiego dobrym nie być obywatelem.

Handel kray ubogaca: uſtanowione ſą z tego powodu kupieckie y rzemieślnicze towarzyſtwa. Rolnictwo przemyślnym, a pracowitym ſzukaniem zyſkòw w ziemi ukrytych, ſwoim y obcym żywności y innych potrzeb doſtarcza: założone zatym, w rządnieyſzych od naſzego Państwach, Akademie goſpodarſkie. Potrzebna w każdym kraiu od ſąſiedzkich gwałtòw obrona: przez ten wzgląd zbudowane zamki, wyſtawione y opatrzone w rynſztunki zbroiownie, założone rycerſkie zgromadzenia, aby w nich na ludziach żołnierſkich, y na ſpoſobach do dania odporu nieprzyiaciołom nigdy nie zbywało. Wyzwolone umieiętności, zdaniem całego świata, naygruntownieyſzym ſą śrzodkiem do obiaśnienia umyſłów, uproſtowania ſerc, poprawy obyczaiòw; cóż więc być może zbawiennieyſzego, iako ażeby względna na obecne y potomne wieki zwierzchność, onę zakorzenić, y do pierwſzego luſtru przywieść na wieczne czaſy ſtarała ſię.

Z tego to powodu naymędrſi Królowie Polſcy, nie maiąc doſyć na ſprowadzeniu ludzi naukami znakomitych z obcych narodów, na zachęcaniu ſwoiakòw do rozmaitych umieiętności, zakładali w oboim narodzie po głownieyſzych miaſtach Akademie, a po mniey znacznych ſzkoły publiczne, ażeby zacnego ich dzieła płodny zawſze w odmiany wiek nie obalił. Widziemy chwalebnych tych zamyſłów dotąd ieſzcze po różnych mieyſcach choć martwe ślady; a ſame przynaymniey mury pokazuią, czego żądali dobrzy Królowie, a iako ich gorliwe o ſławę narodu żądze, zoſtawiona ſobie, dla kraiowego nierządu y kłótni uſtawicznych ćwicząca młódź zwierzchność, po części omyliła.

Przez ten ſam wzgląd, Miłościwy Królu, odżywiaiąc W. K. M. ſwych przodkòw znakomite ſprawy, nie tylko Pańſką ſwą przyto-

mnością y pochwałami zachęcaſz młódź ſzlachecką, pobudzaſz łaſkawym do tronu ſwego przyſtępem iey przewodników, ale y w tych nawet tak trudnych okolicznościach, uymuiąc właſnym potrzebom czyniſz pożyteczne dla narodu y potomności poſtanowienia. Wſkrzeſzona ſzkoła rycerſka, niegdyś od Henryka obiecana; taż ſama ſzkoła, w piękne a wygodne mieſzkanie opatrzona, dowodem ieſt gorliwey miłości ku dobru narodu, który pierwey w tym gmachu, albo na koſztowne tylko patrząc puſtynie, albo na próżne nieużyteczney dumy legowiſko, teraz w nim Muz oyczyſtych przybytek, a ſynów ſzlacheckich znaczne w naukach poſtępki z pociechą ogląda.

Bliżſi Pańſkiego ſerca, Krolewſkim imieniem y naywyżſzą zierzchnością zaſzczyceni, rodzone iego dzieci, nie tak przecie dobroczynną Kròla y Oyca ſwego do ſiebie zagarnęły rękę, ażeby z teyże ſamey y na nas, którzy ſię ſzczyciemy drugie po nich w łaſce Monarchy poſiadać mieyſce, hoyne nie ſpadały dary.

Poſtrzegſzy w nas W. K. M. od lat kilkunaſtu ciągłą zawſze y nieprzerwaną pracę, oſądziwſzy wyſokim rozſądkiem za pożyteczną dla narodu, chciałeś ażeby to mieyſce nie raz iuż Pańſkim okiem udarowane, okazalſzym na potym gmachem ozdobnieyſze, łaſk y hoyności twoiey ku nam wieczyſtym było upominkiem. Dzieło to ieſt, Miłościwy Panie, ſamym tylko nayſławnieyſzym w świecie Monarchom, Ludwikowi wielkiemu we Francyi, Wiktorowi w Sabaudyi, Maryi Tereſie w Ceſarſkich dzierżawach, a Staniſławowi Auguſtowi w Polſzcze zoſtawione. Przyidą te czaſy niechybnie, dobroczynny Krolu, że poźni potomkowie czytaiąc napis imienia twego, a koſztuiąc ſłodkich hoyności twoiey owocow, będą toż ſamo imie poźnieyſzym ieſzcze z uſzanowaniem y dziękczynieniem podawać wiekom. My tym czaſem za nich ſię teraz wypłacaiąc, rozumiem, iż milſzego Krolowi a Panu ſwoiemu dziękczynienia złożyć nie potrafim, iako kiedy pilnym do nauk przykładaniem ſię dopełniać będziem zamierzonego od W. K. Mości celu, ażebyśmy w czas przyſzły wiernemi Tronowi, a ſpolney Oyczyźnie naſzey pożytecznemi zoſtali obywatelami.

MO-

M O W A

A U G U S T A
K I C K I E G O

PODKOMORZYCA ZAKROCZYMSKIEGO,

Podczas rozdawania nadgrod w tymże

Collegium 15 Sierpnia

M I A N A

CNnoty y nauk toby zdarzenie być miało, iż ſame przez ſię ludzkie chęci ku ſobie wzniecać, pracą y troſkliwość uczynić znośne, żądz y ſtarania ſtać ſię kreſem y zamierzeniem oſtatecznym, zdrowia y koſztow łożonych być nadgrodą zupełną powinneby; atoli ani cnoty zacność, ani nauk ſzacunek tego ſobie powſzechnie miedzy ludzmi ziednać nie mogły, aby doſtateczne będąc ſame z ſiebie do zniewolenia ſerc y umyſłow, obcey nie potrzebowały pomocy.

Praca y trudy, ktore w tym oboim ćwiczeniu ſię ponieść ieſt potrzeba; mus y gwałtowność, ktory zadać ſamemu ſobie przychodzi; właſnych chęci y ſkłonności wiekowi młodemu bardzo lubych złamanie; wyzucie ſię ſamego ſiebie tyle dokazały, iż rządząca przezornie narodami zwierzchność, ſzczęśliwość y kwitnienie onych na cnoty y nauk pomnożeniu zaſadzaiąca, te zawady chcąc uprzątnąć,

dla

dla uczynienia ſzczęśliwych y umieiętnych obywatelow, cnocie y naukom pewney nadgrody poſtanowienie za nieomylny przedſięwzięła środek. Wiekow doświadczeniem, ſkutku niezawodnego naſtapieniem ta ieſt utwierdzona prawda: że cnota y nauka naylepiey ſię przez nadgrodę zaſzczepia, nayprędzey ſzczodrobliwością ożywia, naymocniey upominkami utrzymuie, nayobſzerniey ſzacunkiem y hoynością rozkrzewia.

Ile ſię do nauk ściąga, te że w kraie naſze ani innym ſpoſobem weſzły, tylko hoynością panuiących wprowadzone, ani zaſzczepione do ſtanu kwitnącego że nie inaczey przyſzły, iako przez dobroczynność kochaiących poſpolite dobro tak Monarchow iako obywatelow Polſkich, dzieiow kraiowych piſma dowodzą.

Nie wygaśnie pamięć dobroczynnego imienia twoiego Wielki Władyſławie, nie tylko idących z ciebie drugiey na Tronie Polſkim Familii Krolow, ale też nauk y uczonych prawdziwy Oycze, ktory chcąc uſzczęśliwić berłu twoiemu narod poruczony, iakoś go obſzernych państw rozſzerzył złączeniem, tak nauk rozmaitych oświecić chciałeś światłem; a gdzie Państwa Polſkiego zaſiadłeś ſtolicę, tamże umieiętności rozlicznych z hoynym uczonych nadaniem założyłeś mieſzkanie.

Nie odrodni w świadczeniu Polſkiemu narodowi dobrodzieyſtw Iagiełła potomkowie zaſadzone od przodka ſwoiego przez dobroczynność umieiętności, dobroczynnością że utrzymywane być powinny, uznawali y ſądzili; kiedy miedzy innemi dla uczonych upominkami w przednieyſzych kroleſtwa Kościołach doſtoieńſtwa ſamey rodowitości zachowane, oſobom kleynotem wyżſzey nauki lubo nierodowitości ſzlachetnym, wydziałem na wſzyſtkie czaſy ſłużyć maiącym wyznaczyli.

Znamienity miedzy wielkiemi ſześnaſtego wieku Monarchami Zygmunt I. chcący iuż to ſzacowne u ſiebie wielce uczonych ludzi zaſługi nadgrodzic, iuż dalekiey potomności narodowey, aby na uczących nie zbywało, opatrzyć, ſzczegulnym przywileiem; na wzor ſtatutu w Krakowie, wydanym, miſtrzow y doktorow nauk, tudzież ćwiczeniem Polſkiey młodzi bawiących ſię nauczycielow, do oſiągnienia wſzelakich kraiowych doſtoieńſtw z rodowitością ſzlachecką zgodnemi rownie uczynił, wziąwſzy takowego nadania za przyczynę, iż ſzlachetność własna ſprawą y pracą nabyta, nie ma być za pośledniey ſzą poczytana od tey, ktora zekrwią od przodkow dalekich ſzczę-

ściem

ściem ſamym, a nie przemyſłem użytym, ſpłynęła. Dla czego tenże Krol, prawo Ceſarſkie nauczycielom przez lat dwadzieścia pracuiącym ſłużące, aby też w Polſkim Kroleſtwie moc ſwoię zawſze miało, poſtanowił, przez ktoreby y ſami lat dwadzieścia młodź Polſką ćwiczący nauczyciele y potomkowie onych ſzlachectwa prerogatyw we wſzyſtkim zupełnie zażywali.

Co za wymowa zdoła opowiedzieć wſławionego zwycięztwy Krola Stefana ku naukom y ludziom uczonym ſzczodrobliwość, ktorey dowodem y to ma być znakomitym, iż interesow pańſtwa y woyſka ſprawowanie tymże oſobom poruczył, ktorym obce Akademie z zaletą Polſkiego narodu wſzyſtkich nauk rządy nieco przedtym powierzyły. Aże nietylko obywatelow nauką zaleconych; ktorych pracy, rady, pomocy tak w pokoiu iako na woynie mogł użyć, wielce ſzacował, ale też cudzoziemcow iż hoynością wielki ten Krol y zwycięzca do Polſki pociągał, świadkiem tego niezawodnym ſławny kraſomowca Muret, dwu tyſięcy czerwonych złotych nadgrody roczney obietnicą do Krakowſkiey Akademii wzywany, a wielkim złotym, z twarzy Krolewſkiey wyobrażeniem, uczczony od Stefana medalem.

Ale po coż tu dawnieyſze wznawiać przykłady, iako wielcy naſi Krolowie nieinaczey nauk pomnożenie w kraiu ſobie powierzonym obiecywali, tylko nagrody y upominkow dla ludzi umieiętnością celuiących ſzczodrobliwym ſzafunkiem? komuż to naypierwey, oraz nayżywiey w myśl y oczy nie wpadnie, co ieſt w tey rzeczy za wyſokie zdanie panuiącego Monarchy day Boże w naydłużſze lata, a ktorey ze wſzech miar ieſt godzien, racz Sprawco wſzelkiego ſzczęścia zdarzyć panowanie z naywiękſzą pomyślnością; kto mowię iawnie tego nie widzi, iako Nayiaśnieyſzy STANISŁAW AUGUST przenikaiącym rozſądkiem związek przyczyn ze ſkutkami, śrzodkow przyzwoitość końcowi zamierzonemu uznaie to, że iedyny ſpoſob zakwitnienia kraiu nauk, od ktorych uſzczęśliwienie naywięcey zawiſło, na ſzczodrobliwości ku uczonym zaſadza ſię. Iego Pańſkie tak zatrudnionego czaſu uſtawiczne ludzi uczonych wzywania, przeſtawania z niemi nayłaſkawſze, piſm nowowydanych z chęci okazaniem naywiękſzym przyimowania, iego uchylania Maieſtatu do naſzych ćwiczeniow rocznych, iego dobroczynne przykładu Stefana w medalach zaſłużonym, Władyſława IV w pierścieniach uczonym rozdawanych wznowienie; a czego rzeczeni obadwa nie uczynili Wielcy Krolowie, bite na drogim kruſzcu ludzi uczonych wizerunki z dobranemi dla nich od

ſame-

ſamego ſprawiedliwie ſądzącego Monarchy napiſami, przekonywaią żyiących, dadzą świadectwo przyſzłey potomności, że Stanisław August ieſt Oycem nauk y uczonych.

Dzień dziſieyſzy, w przeciągu całego roku prace y trudy około nauk podeymuiąc, za kres oſtateczny dla nas upatrywaliśmy, gdzie iuż ſtanąwſzy wyrok o pilności, poſtępku, poiętności naſzey y zdatności ſłużenia kraiowi w zgromadzeniu oſob nayznakomitſzych odnieść nam przychodzi. Moment ninieyſzy przez rok cały ſtawiliśmy ſłodząc ſobie troſkliwość, ſpędzaiąc tęſknotę, za moment naymilſzy, bo za kres pracy, czas nadgrody; moment ten mile oczekiwany, ſtać ſię może nie z trefunkowego loſu, lecz z właſnego zrządzenia naſzego, momentem dla nas żałoſnym. W tey wątpliwości to nas iedno ożywia, iż ieśli nas los fortunny dziſia minie, będzie to mocną pobudką, aby w czas przyſzły na lepſzy był odmieniony.